



Lewkowianin

GAZETA WIEJSKA

DOKUDÓW

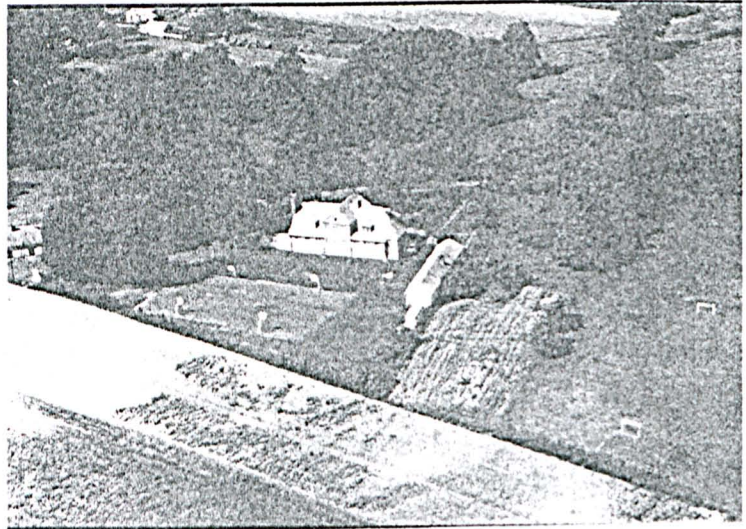
NR 2

21-VII-2002

Lipiec

*Lipcu pszczeli i miodny
Lipcu niosący bochen
Dojrzałych kłosów.
Lipcu znojny
Pochylony w pocie czoła
Nad niwą
Rodzącą snopy ciężkie.
Ty zapowiadasz sytość
Mówisz:
Będzie chleba dosyć!*

lipiec 2002



Patronką Parafii Dokudów jest święta Prakседа, dziewica i męczennica. Pod Jej wezwaniem jest miejscowy kościół. Dnia 21 lipca w dzień męczeńskiej śmierci przypada uroczystość odpustowa. Jeśli ten dzień wypada w tygodniu, wtedy odpust jest przenoszony na najbliższą niedzielę. W tym roku niedziela wypada w sam dzień śmierci. Uroczysta Suma Odpustowa o godzinie 12⁰⁰ zostanie odprawiona przez naszego parafianina ks. kapelana Roberta Kurjaniuka. Na odpust zostali zaproszeni kapłani z dekanatu.

Ksiądz Proboszcz

Święta Prakseda

Święta Prakseda, rodem Rzymianka, żyła w drugim wieku chrześcijaństwa. Ojcem był Pudencjusz, jeden z pierwszych senatorów rzymskich, potomek znakomitego rodu, a przy tym bardzo zamożny. Matka Jej miała na imię Serwilla i podobnie jak ojciec pochodziła ze znakomitej i zamożnej rodziny. Miała dwóch braci Nowacjana i Tymoteusza oraz siostrę Pudencję, którzy podobnie jak Ona są zaliczeni do grona świętych. Cała Jej rodzina została nawrócona przez świętego Pawła, wkrótce po przybyciu do Rzymu (ok. 64-65 r.). Dom Jej rodziców stał się wzorem życia chrześcijańskiego dla Rzymian, a dzieci były wychowywane religijnie. Potajemnie i regularnie uczęszczała cała rodzina na obrzędy religijne, odprawiane skrycie po jaskiniach poza miastem, albo w samym mieście- w katakumbach lub w domach prywatnych. Rodzice, choć byli bogaci, nie prowadzili życia wystawnego i dzieci swoje do tego stylu życia wychowywali. Wspomagali biednych. Szczególnie wspierali nowo nawracających się chrześcijan, których duża liczba, zmuszona do ukrywania się przed prześladowaniami, pozbawiona została środków do życia.

Po śmierci rodziców, Św. Prakseda poszła w ich ślady. Sprzedała swoje doba, aby cały majątek rozdać biednym i poświęcić się tylko rozmyślaniom o Bogu i uczynkom miłosiernym. Całe dni spędzała albo na modlitwie i czytaniu ksiąg pobożnych, albo na pomocy tym, którzy za wiarę cierpieli. Odwiedzała w więzieniach Męczenników, opatrywała ich rany poniesione na mękach przed ostatecznym wyrokiem śmierci. Sama im usługiwała, zachęcała ich do wytrwałości, a gdy już prowadzeni byli na śmierć dodawała męstwa, przypominając o nagrodach, jakie ich czekają w niebie. Wraz z siostrą swoją św. Pudencją zabierały ciała pomordowanych za wiarę i z największą czcią grzebały. Później na tym miejscu wzniesiono kościół. Po dziś dzień można w nim zobaczyć otwór w ścianie, przez który te dwie święte siostry wciągały w nocy ciała Męczenników, które im się udawało unieść z miejsca, gdzie byli zamęczeni. Ciała Męczenników były chowane również w katakumbach. Były to pieczary, potajemnie, głęboko pod ziemią wykopana, mające wejście i w niektórych miejscach otwory, dla wpuszczania

powietrza. Katakumby miały korytarze szerokie do 1 m i wysokie do 1.80 m. Po obu ich ścianach byli grzebani męczennicy z wypisaniem ich nazwiska i umieszczeniem obok ciał, krwi przelanej w mękach w małych flaszczykach. W różnych miejscach z korytarzy wchodziło się do obszernych pieczar, które służyły za kaplice, gdzie odprawiano Msze św., były głoszone kazania, spowiadano wiernych i udzielano Komunii św. Do tych pieczar św. Prakseda uczęszczała na obrzędy religijne. Gdy, dla różnych powodów, musieli chrześcijanie wstrzymać się od zgromadzenia w tym miejscu, gromadzili się w domach osób zamożniejszych w mniejszej liczbie. Wtedy i św. Prakseda swój dom na ten cel przeznaczyła. Wiedziała dobrze czym to grozić może, lecz jak innych zagrzewała do osiągnięcia korony męczeństwa, tak i sama do niej wzdychała, prosząc tylko Boga, aby ją do tego szczęścia przeznaczył, aby Jej łaski wytrwałości w poniesieniu za Niego śmierci, nie odmówił. Sam papież Pius I, sprawował święte obrzędy w Jej domu.

Tymczasem, prześladowania pod cesarzem Markiem Aureliuszem wzmogły się. Św. Prakseda podwajając poświęcenie i gorliwość, biegała od więzienia do więzienia pomagając uwięzionym chrześcijanom. Praksedę, szczęście poniesienia śmierci za Chrystusa omijało. Gorąco prosiła Chrystusa, aby jeśli jest to zgodne z jego wolą, wziął Ją do siebie. Że zaś dusza Jej dojrzała już była do nieba, wysłuchał ją Pan Bóg i wziął do Siebie dnia 21 lipca 164 roku. Zwłoki Jej, w grobie, gdzie spoczywał jej ojciec i siostra, pochował kapłan o nazwisku Pastor, który żywot jej opisał. Z domu Jej zrobiono kościół; pod wezwaniem Św. Praksedy: w wielkim ołtarzu są Jej relikwie, a w innych relikwie trzech tysięcy różnych męczenników, przeniesione z miejsc, na których podczas wielkiego prześladowania, naprędcie grzebane były.

Święta Prakseda jest dla nas wzorem modlitwy, pomocy ubogim i prześladowanym.

Modlitwa do św. Praksedy:

„Wysłuchaj nas Boże nasz i Zbawco, i daj abyśmy przy dorocznym obchodzie święta świętej Praksedy Dziewicy Twojej, zapatrując się na przykłady jej życia, w pobożności postęp czynili. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.”

Ksiądz Proboszcz

Stowarzyszenie „Nasza Szkoła” szansa szkoły w Dokudowie

Początek roku 2000, to pierwsze przymiarki Rady Gminy Biała Podlaska do reorganizacji sieci szkół w gminie, polegającej na zamiarze zamknięcia kilku szkół filialnych i podstawowych, w tym Szkoły Podstawowej w Dokudowie. Społeczność wsi Dokudów mobilizuje się podejmując działania zmierzające do niedopuszczenia do tego zamiaru, powołany zostaje Komitet Obrony Szkół, na którego czele staje p. Leszek Kurjaniuk. Interwencje w urzędach, rozmowy z władzami gminy, radnymi, a wreszcie kampania w mediach (prasie, radio, a przede wszystkim w telewizji), doprowadza do ocalenia szkoły jeszcze na rok.

Zdając sobie sprawę, że następny rok szkolny może być już ostatnim w tej szkole, a oddanie dzieci do innych szkół spowoduje utratę ośrodka kulturalnego tej wsi i jej powolną degradację, rodzice dzieci uczących się w tej szkole i nie tylko, podejmują decyzję o założeniu Stowarzyszenia, które mogłoby się zająć prowadzeniem szkoły.

-14 lutego 2001 r. odbywa się zebranie założycielskie Stowarzyszenia, na którym powołany zostaje Komitet Założycielski, (który zająłby się czynnościami związanymi z rejestracją), w składzie:

- a/ Leszek Kurjaniuk
- b/ Dorota Bandzerewicz
- c/ Elżbieta Koryńska
- d/ Mieczysław Gadomski
- e/ Mirosław Lewkowicz
- f/ Mirosław Siłakowicz
- g/ Franciszek Kowalik
- h/ Andrzej Weremko

Przedstawiony zostaje również projekt statutu Stowarzyszenia, które otrzymuje nazwę: Stowarzyszenie Społeczno Oświatowe „Nasza Szkoła” z siedzibą w Dokudowie.

-28 lutego 2001 r. I cóż stało się!
Decyzją Rady Gminy Szkoła Podstawowa w Dokudowie zostaje zlikwidowana

-31 maja 2001 r. Sąd Rejonowy w Lublinie, XI Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego postanawia wpisać do Rejestru Stowarzyszeń i innych Organizacji Społecznych i zawodowych, fundacji, publicznych zakładów opieki zdrowotnej- Stowarzyszenie Społeczno Oświatowe „Nasza Szkoła”

-06 czerwca 2001 r. odbywa się I Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia (po ponad trzymiesięcznym okresie oczekiwania zostało zarejestrowane w Sądzie Rejonowym w Lublinie i otrzymuje osobowość prawną), na którym zostają wybrane władze Stowarzyszenia, a mianowicie Zarząd w składzie:

- Leszek Kurjaniuk- prezes
- Dorota Kirczuk- z-ca prezesa
- Andrzej Weremko- sekretarz
- Mirosław Klepacki- skarbnik
- Mirosław Lewkowicz- członek

Komisja Rewizyjna w składzie:

- Elżbieta Koryńska- przewodnicząca
- Teresa Bandzerewicz- z-ca przewodniczącej
- Mirosław Siłakowicz- sekretarz

Stowarzyszenie liczy 52 członków

Od tego momentu Zarząd podejmuje działania zmierzające do uzyskania niezbędnych pozwoleń i innych

dokumentów koniecznych do prowadzenia placówki przez Stowarzyszenie, przeprowadza szereg rozmów z nauczycielami i osobami, które widziałyby siebie na stanowisku dyrektora szkoły.

-12 czerwca 2001 r.- wpis do rejestru osób uprawnionych do reprezentacji Stowarzyszenia

-22 czerwca 2001 r.- wniosek do Rady Gminy, prośba o wydanie zezwolenia na założenie z dniem 01 września publicznej szkoły podstawowej.

-05 lipca 2001 r. Zarząd zwołuje Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków, przedstawia kandydaturę p. mgr Anieli Halczuk na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Dokudowie prowadzonej przez Stowarzyszenie, w wyniku głosowania Pani Aniela Halczuk zostaje wybrana na to stanowisko.

Rozpoczyna się kolejny etap, poszukiwanie odpowiedniej kadry pedagogicznej. Jej kształt rysuje się na kilka dni przed rozpoczęciem roku szkolnego.

I tak 3 września 2001 r. w Szkole Podstawowej w Dokudowie oprócz p. dyrektor Anieli Halczuk rozpoczynają pracę:

- p. Anna Puczko- kl. 0 i 5-latki
- p. Dorota Kirczuk- kształcenie zintegrowane
- p. Anna Krzemińska- kształcenie zintegrowane
- p. Dorota Słupska- j. polski, j. rosyjski, historia, sztuka
- p. Jacek Kisiel- matematyka, informatyka, technika

- p. Danuta Frączek- przyroda, w-f, korektywa, rytmika
- p. Wioleta Walczuk- j. angielski
- p. Małgorzata Fedoruk- religia

W ciągu roku szkolnego 2001/2002 Stowarzyszenie nie tylko utrzymywało szkołę, ale może się też poszczycić wieloma osiągnięciami. O poprawieniu bazy szkoły piszemy w artykule „Co przez ten rok działo się w szkole?”. Należy jedynie dodać, że obecnie jest instalowany filtr do uzdatniania wody, który w znacznym stopniu poprawi jej jakość (bez czego szkoła nie mogłaby rozpocząć dożywiania w następnym roku szkolnym, ze względu na zastrzeżenia Sanepidu). Podczas wakacji zostaną też wymienione okna w sali komputerowej oraz poprawione centralne ogrzewanie.

Stowarzyszenie było także organizatorem imprezy „Lewkowskie Jarmarki” promującej naszą wieś. Mamy nadzieję, iż w przyszłym roku pogoda i goście bardziej dopiszą. Uroczystość ta będzie połączona z otwarciem chaty-skansenu, która już została zakupiona z darów i zostanie przeniesiona na plac szkolny.

Stowarzyszenie „Nasza Szkoła” w minionym roku szkolnym nawiązało także wiele pożytecznych kontaktów z firmami i opracowało oraz wysłało wiele programów do różnych fundacji, zawierających ciekawe pomysły, z myślą o dofinansowaniu. Wiemy już, iż pozytywnie został rozpatrzony nasz wniosek przez Fundację Ochrony Środowiska i w związku z tym będziemy mogli wybudować ścieżkę turystyczno-przyrodniczą, która przyczyni się do uatrakcyjnienia naszej miejscowości. Uważamy, że nie jest to mało, jak na roczną działalność tej organizacji pozarządowej.

Co przez ten rok działo się w szkole?

No i mamy pierwsze wakacje w naszej szkole! Niedawno zaczynaliśmy pierwszy, w nowej formule, rok szkolny 2001/2002 a już mamy tyle osiągnięć. Oczywiście, najważniejszym zadaniem naszym, jak każdej szkoły, było: uczyć i wychowywać. Myślę, że wywiązaliśmy się z tego dobrze. Szkołę ukończyło sześćcioro uczniów- w tym czworo z wyróżnieniem (Agata Chwedoruk, Agnieszka Derlukiewicz, Łukasz Klepacki i Izabela Panasiuk). Pozostali uczniowie zostali promowani do klas wyższych. Świadectwa z białoczerwonym paskiem i nagrody książkowe otrzymali: Zofia Olichwirowicz i Konrad Koryński z klasy piątej oraz Łukasz Kurjaniuk, Dominika Koryńska i Anna Panasiuk z klasy czwartej. Klasy młodsze otrzymują świadectwa z oceną opisową i dlatego wszyscy dostali upominki książkowe a klasa trzecia dodatkowo- dyplomy ukończenia pierwszego etapu kształcenia. Również najmłodsi nie odeszli z pustymi rękami. Na pamiątkę ukończenia „zerówki” dostali dyplomiki i książeczki, które (jak i pozostałe) ufundowała Rada Rodziców.

Był to też rok pracowity, jeśli chodzi o działalność pozalekcyjną. W naszej szkole funkcjonowały kółka: informatyczne, matematyczne, historyczne, polonistyczne i teatralne.

Mamy poza sobą organizację (i uczestnictwo) następujących wydarzeń:

1. Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego
2. Udział w imprezie „Strachy polne” w Romaszkach
3. „Dmuchawce, latawce, wiatr”- impreza integracyjna
4. Ślubowanie klasy I
5. Święto Niepodległości
6. Andrzejki
7. Mikołajki
8. Spotkanie opłatkowe + „Jasełka”
9. Dzień Babci i Dziadka
10. Choinka
11. Kulig (w czasie zimowiska)

12. Udział w „Teatralnym balu karnawałowym” w Romaszkach
13. Pierwszy Dzień Wiosny
14. „Lewkowskie jarmarki”
15. Rocznica Konstytucji 3-Maja
16. Dzień Matki i Ojca
17. Dzień Dziecka
18. Uroczyste zakończenie roku szkolnego.

Udało się także wiele dokonań poprawiających bazę szkoły, co jest zasługą przede wszystkim Stowarzyszenia, Rady Rodziców, rodziców, nauczycieli oraz sponsorów i przyjaciół.

1. Zorganizowaliśmy pracownię komputerową i podłączyliśmy się do internetu.
2. Założone zostało nagłośnienie na korytarzu
3. Zmieniono część ogrodzenia
4. Przeniesiono a właściwie wykonano nowe zadanie na rowery
5. Zakupiono kosiarkę do trawy

Jest to ogromny wysiłek, biorąc pod uwagę fakt, że wszystkie prace zostały wykonane we własnym zakresie.

„Lubzel” za darmo wymienił doprowadzenie prądu do szkoły i budynku gospodarczego.

Młodzież pozaszkolna odnowiła z zewnątrz budynek gospodarczy i częściowo wyremontowała stare toalety znajdujące się na zewnątrz.

Tylko dzięki ofiarności mieszkańców cały czas utrzymujemy otoczenie szkoły w nienagannym stanie (ogromne boisko wymaga koszenia trawy traktorem i usuwania jej dużym nakładem pracy)

Tam, gdzie jest to możliwe, w pracach uczestniczą też dzieci i młodzież szkolna. Cieszymy się, że udało się zgromadzić wokół szkoły ludzi, którym „chce się chcieć”.

Aniela Halczuk

„Lewkowianie” pokażą „Korowaj” w Tarnogrodzie!

Choć Dokudów od lat posiadał ludzi, których śmiało można nazwać artystami ludowymi np. p. Aleksandra Daniluk to zespół istniał tylko przejściowo. Obecny zespół „Lewkowianie” (od nazwy Lewkowo) powstał we wrześniu 2001 roku gromadząc chętnych w różnym wieku. Są tu członkowie poprzedniego zespołu ale jest też znaczna grupa artystów nigdy przedtem nie biorących udziału w występach. Szczególnie ważna jest przynależność młodzieży, która przejmując od starszych pamięć o dawnych zwyczajach i obrzędach.

Skład zespołu:

1. Bandzerewicz Halina 60 lat
2. Kurianiuk Józefa 60 lat
3. Bandzerewicz Danuta 43 lat
4. Niedźwiedź Marianna 70 lat
5. Gurynowicz Marianna 54 lat
6. Szydłowska Krystyna 57 lat
7. Klepacka Albina 62 lat
8. Żuk Waleria 75 lat
9. Klepacka Zdzisława 37 lat
10. Przybysz Halina 55 lat
11. Charewicz Marianna 52 lat
12. Frączak Teresa 55 lat
13. Weremko Danuta 58 lat
14. Kondratiew Stefan 62 lat
15. Bandzerewicz Anna 19 lat
16. Bandzerewicz Magda 17 lat
17. Sztejnes Katarzyna 17 lat
18. Markowiec Katarzyna 17 lat
19. Uss Magda 16 lat
20. Bandzerewicz Piotr 14 lat
21. Juran Marek 18 lat
22. Uss Marcin 20 lat

Zespół postanowił przyjąć nazwę LEWKOWIANIE na pamiątkę dawnej naszej nazwy miasta LEWKOWO.

„Korowaj” to widowisko ukazujące zwyczaje związane z przygotowaniem do wesela. W sobotę panna młoda zbierała druhny, które miały przygotować wystrój domu, kwiatki kawalerom i welon. Jej matka zbierała kumy i sąsiadki aby upiekły ozdobne, drożdżowe ciasto „korowaj”. Miał on stać na centralnym miejscu, przed młodymi a pod koniec wesela dzielono go między gości. Pieczono też małe „karowajczyki”, którymi częstowano dzieci i nieproszonych na uroczystość mieszkańców wsi, którzy przychodzili aby zza okien obserwować zabawę. To oni śpiewali „syra” upominając się u „swaszki” o poczęstunek.

Z widowiskiem tym zespół „Lewkowianie” wystąpił na przeglądzie wojewódzkim w Drełowie dnia 14.04.2002 r. i po obejrzeniu go przez komisję z Wojewódzkiego Domu Kultury został zakwalifikowany na XXIX Sejmik Teatrów Wsi w Stoczku Łukowskim.

Konkurował tam z jedenastoma innymi przedstawieniami z województwa lubelskiego, mazowieckiego, podlaskiego i warmińsko-mazurskiego. Jury w składzie: prof. Jan Adamowski z UMCS Lublin (folklorysta), Ignacy Śledziwski (etnograf) i reżyser Paweł Szczęk, uznało nasz występ za najlepszy i rekomendowało na przegląd za najlepszy i rekomendowało na przegląd ogólnopolski do Tarnobrzegu.

Tam wystąpią tylko najlepsi z najlepszych z całej Polski.

Aniela Halczuk

„Wereja”- czyli jak dawniej żniwowano na Podlasiu

Żniwa to dawniej bardzo ważne wydarzenie, to czas gdy „obrodziło zboże, będzie chlebek nowy”. W niektórych rodzinach, po długim przednówku, w ogóle chleb, czyli podstawa żywienia.

Aby znalazł się on wreszcie na stole, należało najpierw zboże zebrać z pola, a nie było to wówczas łatwe.

Jeszcze najstarsi pamiętają sierp. To przy pomocy tego narzędzia, kobiety schylając się w pocie czoła przez wiele dni, garść po garści żęły łan. Kiedy uzbierał się równiutki snop- związywały go powróślem, starannie obierały kłoski i odkładały, aby zacząć znów garść po garści... I tak od świtu po zachód słońca.

Ponieważ praca była ciężka i jednostajna- śpiewały.

Wiele lat później pojawiły się na polach kosy z kabłąkiem. Kosiarze postępowali krok za krokiem, kładąc zboże na tak zwaną „ścianę” a za nimi szły kobiety i znów zgięte w pół „podbierały” ścięte źdźbła i wiązały je w snopy. Praca nadal była ciężka ale żniwa szły szybciej.

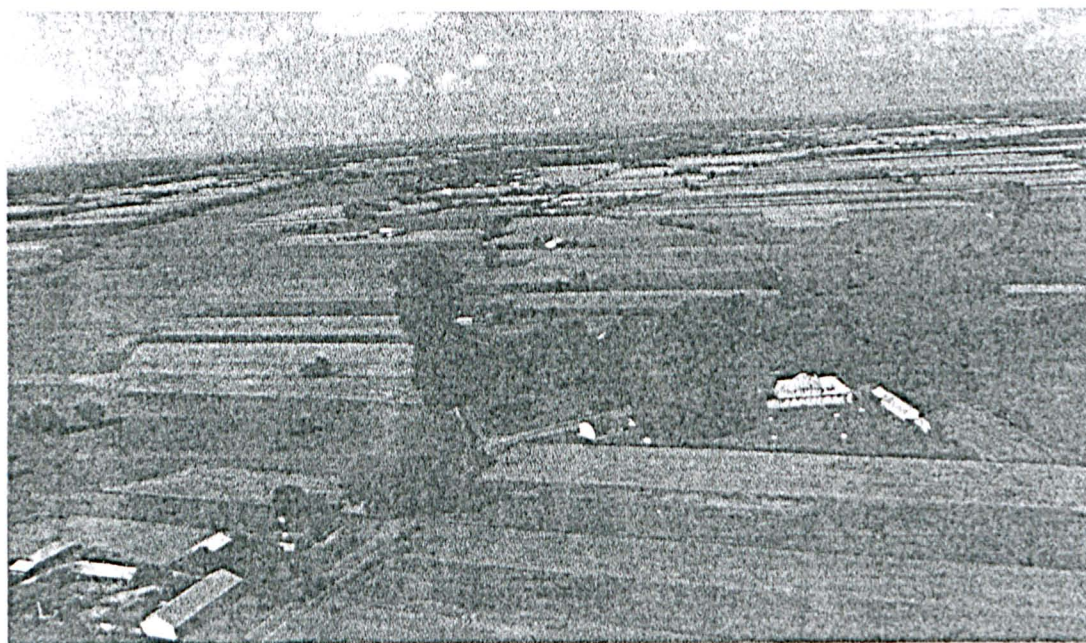
Starsi ludzie jednak narzekali, że ściernisko nie jest tak czyste, że koszący rozrzucili i marnotrawią kłosa. Należało więc je zgrabić. Kiedy snopy ustawiono w dziesiątki, wybierano się z grabiami w pole, żeby zgrabić pozostawione kłosa a potem jeszcze dzieci zbierały ręcznie pozostałe. Nie mógł zmarnować się ani jeden kłosek bo to był chleb.

Tylko w końcu pola zostawała garść niezżętego zboża, z którego kobiety robiły „wereję”. Bardzo dokładnie plewiły wokół, wiązały u góry kłosa, ubierały polnymi kwiatami a przy tym śpiewały.

Ze zżętego i ustawionego w dziesiątki zboża wybierały najładniejsze kłosa na tzw. „garść” do święcenia na Matki Bożej Zielnej i wieniec dożynkowy, który zanoszono w uroczystym korowodzie gospodarzowi (panu).

Potem to już były tylko tańce- często do białego rana.

Na podstawie opowieści starszych-
Anieli Halczuk



CO O NAS NAPISALI INNI

1. „Słowo Podlasia” Nr 9 z 26.II- 4.III.2002 str. 19 w artykule p.t. „POSTAWILI NA SWOIM” mówiącym o WOLI DUBOWSKIEJ są dwie wzmianki o DOKUDOWIE:
..... „celebrował je dojeżdżający z DOKUDOWA ks. Proboszcz WIESŁAW MICHALIK”.....
..... „Decyzją władz kościelnych diecezji weszła w skład parafii w DOKUDOWIE. Stałe nabożeństwa w niedzielę o godz. 8⁰⁰ odprawiane są przez ks. Proboszcza Kazimierza Momonta”.....
2. „Słowo Podlasia” Nr 15 z 9-15.IV.2002 str. 24 w Kronice Policijnej czytamy:”W DOKUDOWIE w stodole na terenie własnej posesji powiesił się 47-letni mężczyzna. Wykluczono udział osób trzecich. Zwłoki zabezpieczono w prosektorium”.....
3. „Słowo Podlasia” Nr 16 z 16-22.IV.2002 str. 24 w Kronice Policijnej czytamy:
..... „2 kwietnia w DOKUDOWIE, około godz. 15⁰⁰ w stodole spalila się drewniana ściana i część dachu. Prawdopodobną przyczyną pożaru była iskra z rozgrzanego ciągnika rolniczego. Właściciel oszacował stratę na około 5000 zł”
..... „W nocy z 5 na 6 kwietnia w DOKUDOWIE sprawca dostał się do budynku szkoły przez wyłamane okno. Ukradł komputer, radioodtwarzacz i dwa mikrofony. Straty- około 1500 zł. Ten sam sprawca wyłamał drzwi do mieszkania (w budynku szkoły) Zabrał telewizor, dwa złote pierścionki i 10 kg wędlin”
4. „Słowo Podlasia” Nr 19 z 7-13.V.2002 str. 10 w artykule p.t. „NIE TYLKO MARZANNA” czytamy:
..... „Dzieci ze Szkoły Podstawowej w DOKUDOWIE pokazały gry i zabawy pastusze. Wiele osób z widowni włączyło się do nauki nowo odkrywanych gier jak: pikier, czyżyk, zaciągacz czy gęsiego”
5. „Słowo Podlasia” Nr 20 z 14-20.V.2002 str. 24 w Kronice Policijnej czytamy:
..... „Między 29 kwietnia a 1 maja z otwartego garażu w DOKUDOWIE skradziono piłę spalinową. Jej wartość- około 1300 zł”
6. „Doradztwo Rolnicze” Nr 5/163 z V.2002 str. 19 w artykule p.t. „AKTYWNA WIEŚ- AKTYWNA SZKOŁA” autorka A. Sęczyk dość szeroko przedstawiła historię i dzień dzisiejszy DOKUDOWA.
7. „Słowo Podlasia” Nr 23 z 4-10.VI.2002 znajdujemy zaproszenie na „LEWKOWSKIE JARMARKI” do DOKUDOWA.
8. „Gościniec Biały” Nr 2 z VI.2002 zawiera trzy artykuły mówiące o DOKUDOWIE:
str. 23 „STOWARZYSZENIE SZANSĄ DLA WIEJSKICH SZKÓŁ” /L. Kurianiuk/
str. 23 „CIEKAWY MIEJSCA, CIEKAWI LUDZIE... DOKUDÓW” /K. Halczuk/
str. IV „Z DZIEJÓW PODLASKICH MIEJSCOWOŚCI: DOKUDÓW” /K. Halczuk/
9. „Słowo Podlasia” Nr 24 z 11-17.VI.2002 zamieściło obszerny artykuł p.t. „ODŚWIĘTNY JARMARK W DOKUDOWIE” omawiający imprezę kulturalną „LEWKOWSKIE JARMARKI”, która odbyła się 9.VI.2002 w DOKUDOWIE.
10. „Słowo Podlasia” Nr 28 z 9-15.VII.2002 czytamy iż PAWEŁ STRZELEC z DOKUDOWA wylosował nagrodę /zabawkę/ za rozwiązanie krzyżówki z nr 25/2002 r.

Poszukując drukowanych śladów Dokudowa znalazłem kilka wartych odnotowania:

1. Kuratorium Oświaty w Białej Podlaskiej w styczniu 1998 r. wydało broszurkę p.t. „Podlaskim szlakiem ks. Stanisława Brzóska”. W wydaniu tym znajdujemy następujący fragment:
(str. 5)... „Dokudów jako miejsce urodzenia Stanisława oraz datę 30.XII.1834 roku notują akta osobowe ks. Brzóska przechowywane do dziś w archiwum kurialnym w Siedlcach” ...
(str. 16) załączono mapkę z zaznaczonym Dokudowem.
2. W książce p.t. „Piszczac- miasto ongiś królewskie”, której autorem jest ks. Roman Soszyński znajdujemy fragment:
... „Stracono w Sokolowie ostatniego bohatera powstania ks. Stanisława Brzóska” ...

3. W rękopisie Franciszka Kryńskiego (znajdującym się w bibliotece regionalnej w Białej Podl.) p.t. „Dzieje Podlasia Brzeskiego od najdawniejszych czasów” znajdujemy:
- ... „W 1501 r. wieś Ortel, położoną w ziemi Brzeskiej, nadana Lewkowi Bohowitynowi. Z przywileju na Ortel widać, że Bohowitynowi pozwolono na gruntach tego majątku wznieść fortecę, a sąsiednią wioskę (obecnie Dokudów) zamienić na miasteczko (Lewkowo) i nadać mu ustrój na prawie magdeburskim oparty”...
- ... „W 1631 r. we dworze w Krasówce (pow. bialski) spalono przez złego człowieka gumno ze zbożem. Krasówka podówczas była własnością Konieckiej, a dzierżawił ją niejaki Borowski. Sąsiad- jenerał Sebastian Kościelski zwołał dla opytu kopę (sąd). Na kopę zebrali się: podstarości łomazki Jan Mierzejewski, landwójt miasta Króla Jegomości- Łomaz Piotr Łomazki, burmistrz miasta Dokudowa, jegomość Radziwil wojewoda brzeski, mieszczanie Dokudowa i poddani z różnych przyległych siól”...
- ... „Akta archiwalne wileńskie mówią o klasztorze nad rz. Zielawą, w pobliżu wioski Dokudowa na wyspie wśród bagien”...
4. W książce „Huszczka dawniej i dziś”, której autorami są ks. Wiesław Pińczuk i Józef Kuszmeruk czytamy:
- (str. 17) ... „W sąsiadującym z Ortelem Dokudowie urodził się bohater powstania styczniowego ks. Stanisław Brzóska”...
- (str. 25) ... „W 1630 r. parafia Huszcza należała do dekanatu Janowskiego, który obejmował wówczas parafie: Janów, Biała, Dokudów, Wołyń, Międzyrzec, Ostrówki, Rossosz, Łomazy, Huszcza, Brześć, Kodeń, Malowa Góra, Włodawa”...
- (str. 84) ... „Akta grodzkie brzeskie wspominają o takich horodyszczach między Ortelem a Dokudowem oraz innym nad rz. Zielawą”...
- (str. 101) ... „Na Podlasiu walczył też inny absolwent bialskiej akademii- legendarny ks. Brzóska, mianowany nawet powstańczym generałem. Jego oddział prowadził najdłużej działania przeciw moskalom. Ujęty po bohaterskiej obronie ks. Brzóska wraz ze swym towarzyszem Wilczyńskim zostali skazani przez sąd wojenny na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano dnia 23.V.1865 r. w Sokolowie na rynku w obecności 20 tys. osób. Po czterech godzinach ciało ks. Brzóska zdjęto z szubienicy i wywieziono w skrzyni do Brześcia, gdzie pochowano je w rowie twierdzy.”...
- (str. 263) ... „Nauczycielką ukraińskiego w Dokudowie była żona Jana Nieścioruka Maria z domu Korneluk”...
- (załącznik nr 3) Mapka z 1915 r. na której jest zaznaczony Dokudów.
- (jako załącznik) Mapka diecezji siedleckiej, na której jest zaznaczona parafia Dokudów.

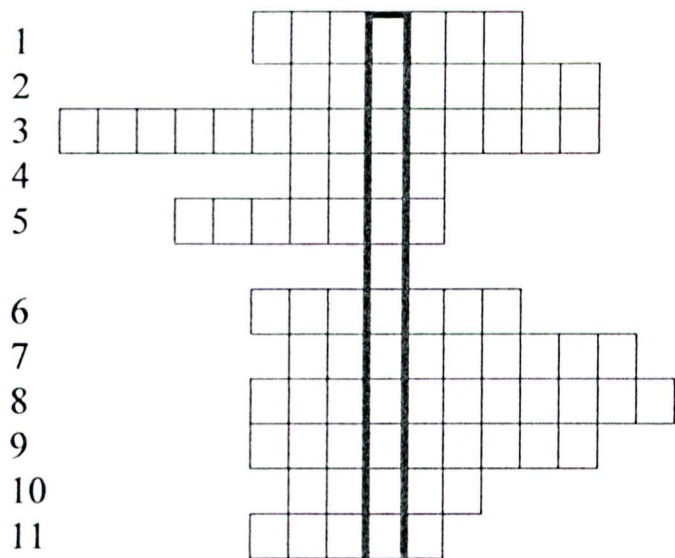
Dalsze ślady Dokudowa w materiałach pisanych będą drukowane w następnych numerach „Lewkowanina”.

/ H.K. /

PODLASKIE SPECJAŁY

PRZEPIS NA CHŁODNIK DO KARTOFLI

TROCZĘ ŚMIETANY, KWAŚNE MLEKO, DROBNO POKROJONE OGÓRKI, RZODKIEWKI, SZCZYPIOR, KOPER, JAJKA, KONCENTRAT BURACZANY, OCTU TROSZKĘ, SÓL, CUKRU ODROBINĘ- UTRZEPAĆ I SCHŁODZIĆ.



1. Jedna z rzek Dokudowa
2. Patronka naszego kościoła
3. Organ prowadzący szkołę w Dokudowie
4. Zwierzę hodowlane z rogami
5. Tytuł widowiska obrzędowego
6. Owoc sosny
7. Imię obecnego księdza proboszcza
8. Nazwa zespołu ludowego w Dokudowie
9. Założyciel Lewkowa
10. Prawie zawsze jest okrągła
11. Wspaniała rezydencja

Odczytane hasło główne oraz wyrazy pomocnicze tworzą całość rozwiązania, które należy dostarczyć do szkoły w ciągu dwóch miesięcy od daty ukazania się pisemka (nr 2). Przewidziana jest nagroda książkowa. Niestety nie nadeszło ani jedno prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 1.

/ H.K. /

Z ostatniej chwili...

W najnowszym „Słowie Podlasia” w artykule p.t. „Mniej lasu pod lotnisko” w treści znajdujemy fragment ...”**Obiekty sportowo-rekreacyjne przeniesione zostaną na użytki rolne wsi Dokudów**”...

Zrozumieć to można, iż nie udało się przekonać ministerstwa by wyraziło zgodę na wyrąb lasu, więc najlepiej przenieść planowane obiekty na tereny zamieszkałe przez dokudowian. Wynika z tego, iż znowu podjęto decyzję nie pytając mieszkańców czy zgodzą się oni (nawet jeśli drogą wykupu) utracić swe domy, gospodarstwa i grunty rolne, które posiadali od lat. Ciekawe co mieszkańcy Dokudowa myślą o takiej formie podejmowania decyzji.

/ H.K. /

